



Święcenia kapłańskie

Świadkowie wiary

tekst

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Niebawem minie 10 lat od pobytu Jana Pawła II w Starym Sączu i kanonizacji bł. Kingi. Aby przywołać klimat tamtego spotkania z Namiestnikiem Chrystusa, przypomnieć postać Pani Sądeckiej i jeszcze raz spotkać się z nauczaniem papieskim, przygotowujemy dla naszych Czytelników multimedialną płytę, na której znajdują się materiały z najważniejszych wydarzeń 16.06.1999 r. na starosądeckich łąkach. Płyta zostanie dołączona do tarnowskiego „Gościa” w numerze na 21.06. Prosimy jej nie przegapić!

krótko

Spartakiada

STRÓŻE. Po raz 12. odbyła się 30 maja w Stróżach koło Grybowa Letnia Zintegrowana Spartakiada Dzieci i Młodzieży. W konkurencjach sportowych wzięło udział 600 uczestników z 27 placówek WZT.

Dla rolników

ZABAWA. 7 czerwca w sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników. O 11.00 Droga Krzyżowa w Wań-Rudzie. O 15.00 w sanktuarium Mszy św. w intencji rolników ma przewodniczyć bp. Wiktor Skworc.

30 maja w katedrze biskup tarnowski Wiktor Skworc **wyświęcił 27 nowych księży.**

Bezpośrednio do święceń diakoni przygotowawali się przez tygodniowe rekolekcje zamknięte. Dzień przed święczeniami złożyli uroczyste wyznanie wiary, a także przysięgę potwierdzającą dobrowolność przystąpienia do święceń oraz przyrzeczenie celibatu i codziennej modlitwy brewiarzowej. – Całe 6 lat seminaryjnej formacji duchowej i intelektualnej jest czasem przygotowawczym do święceń i weryfikowania powołania. Święcenia jednak nie kończą tego procesu, ale zobowiązują do pogłębiania życia i potwierdzania codzienną praktyką przysięgi złożonej w dniu święceń – mówi ks. dr Jacek Nowak, rektor WSD.

Waga modlitwy

Najtrudniejszy etap w życiu nowych kapłanów właśnie się rozpoczął. – Śluby tylko wtedy mają sens i są chwałą Boga, gdy się je wypełnia. Jeśli się ich nie wypełnia, obrażają Boga i kompromitują składającego. Śluby mają wartość modlitwy, a nawet ofiary, ale modlitwą nie są. Nie wystarczy więc je powtarzać, recytować co roku, ale trzeba wypełniać, godzina po godzinie aż po wieczność – przypomniał w homilii bp Wiktor Skworc. Podkreślił także wagę osobistej modlitwy każdego prezbitera w wypełnianiu kapłańskiego powołania. – Jako duszpasterze nie rozwiązacie wszystkich problemów, z którymi będziecie w codzienności parafialnej i szkolnej konfrontowani; bo tylko Bóg jest Wszchemogący, mogący wszystko przemieniać. Dlatego, Drodzy Bracia, niech w posłudze kapłańskiej każdego z Was będzie więcej modlitwy; więcej duszpasterstwa na



W święceniach wzięł także udział abp Anatol Milandou z Brazzaville w Kongu

kolanach – apelował pasterz Kościoła tarnowskiego.

Radość i konsekwencja

Nowi księża przyznają, że święcenia napełniają ich radością. – Przede wszystkim dziękuję Bogu, że zechciał powołać mnie do sprawowania swych tajemnic. Wdzięczny jestem też wszystkim, którzy pomogli mi i prowadzili mnie na tej drodze – mówi ks. Grzegorz Krakowski z par. Janowice. Wyświęceni mają świadomość wyzwań, jakie przed nimi stoją. – Pewnie łatwo nie będzie. Ludzie zmagają się ze światopoglądowym i etycznym relatywizmem. Temu problemowi i wielu innym będziemy musieli stawić czoła – mówi

ks. Tomasz Jamka z Tuchowa. Księża doskonale wiedzą, że podjęli decyzję na całe życie. – Zrobiliśmy to świadomie. Konsekwentnie chcemy się tej drogi życiowej i powołania trzymać – przekonuje ks. Paweł Lewandowski z Wielogłów. Otwartość na ludzi i okazywanie im miłości uważają za krótką receptę na bycie dobrym kapłanem – Trzeba być najpierw dobrym człowiekiem, by być dobrym księdzem – podkreśla ks. Jamka. – Módlcie się za nich i za wszystkich kapłanów, aby nie utracili swej tożsamości, aby przyciągali ludzi do Boga świętością życia, świadectwem wiary i miłości – wezwał wiernych bp Wiktor Skworc.

Grzegorz Brożek

Nowy blask świątyni

GOSPRZYDOWA. 26 maja biskup tarnowski Wiktor Skworc poświęcił odnowione wnętrze zabytkowego kościoła oraz obraz MB Gosprzydowskiej. – W związku z tą uroczystością pragniemy jeszcze bardziej ożywić i pogłębić w naszej parafii miłość do Matki Bożej Gosprzydowskiej – mówi ks. Krzysztof Klimczak, proboszcz

parafii. Po 7 latach działalności zakończył prace Społeczny Komitet Renowacji Kościoła. – Dziękuję za te lata pracy oraz za wszelkie dobro, jakie wypracowali dla naszej parafii – dodaje ks. Klimczak. Ponad 300-letni kościół parafialny jest jedną z nielicznych drewnianych barokowych świątyń na południu Polski. **gb**



GRZEGORZ BROŻEK

Prymas na sztandarach

GRÓDEK I PRZYSIETNICA. Od 28 maja imię ks. kard. Stefana Wyszyńskiego noszą Zespół Szkół w Gródku nad Dunajcem oraz Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Przysietnicy k. Starogo Sącza. – Od ponad roku przygotowaliśmy się do tej uroczystości,

pracując z dziećmi i młodzieżą. Postać naszego patrona jest dla nas, dla całej społeczności szkolnej, wielkim wyzwaniem – mówi Zofia Wolak, dyrektor szkoły w Gródku. Uroczystości (na zdjęciu) w tej miejscowości przewodniczył bp Wiktor Skworc. **gb**



GRZEGORZ BROŻEK

Śpiewają Bogu na medal



ARCHIWUM GN

TARNÓW. Żeński chór „Cantate Deo” z parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny (na zdjęciu) powstał we wrześniu 2008 r., a już odnosi sukcesy. Zdobył pierwsze miejsce na XIII Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Religijnej, który odbył się 23 maja w Rzeszowie. Uczestniczyło

w nim 19 zespołów, m.in. z Ukrainy i Słowacji. – To dla nas ogromna radość i motywacja do dalszej pracy. Marzą nam się zagraniczne tournée – mówi Ewa Świerczek, dyrygentka. Chórystka Beata Łopatka podkreśla, że śpiew to dla niej podwójna modlitwa. **tgn**

Dzień Przedszkolaka

IWKOWA. 350 dzieci wzięło udział 27 maja w Gminnym Dniu Przedszkolaka. – To impreza integracyjna dla dzieci z całej gminy – mówi Jolanta Nowicka, dyr. przedszkola w Iwkowej. Na co dzień wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym z terenu gminy mają możliwość korzystania z przygotowanych dla nich placówek. – Mamy w gminie łącznie 8 przedszkoli, w tym naszą ochronkę w Kątach, do której chodzi 30 dzieci – mówi s. Halina Boruch, słuźebniczka starowiejska. Dzień Przedszkolaka przygotowano w ramach programu

finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego, dzięki czemu z wszystkich atrakcji dzieci korzystały bezpłatnie. **bg**



GRZEGORZ BROŻEK

Cuda nocy świętojańskiej

ŁĄCKO. „Życie jest cudem” to hasło VII Świętojańskich Dni Młodych, które odbędą się od 12 do 14 czerwca. W programie m.in. Droga Krzyżowa z zespołem B.J.T., rozgrywki sportowe, warsztaty tańca prowadzone przez Teatr Dzieci Ognia. Przed publicznością wystąpią zespoły Pectus, Siklawa i Magda Anioł. Nie zabraknie zabaw i konkursów; do wygrania tygodniowy pobyt w Taizé we Francji. – Udamy się pieszo do oddalonej o 7 km kaplicy w Szczereżu, gdzie o godz. 24.00 będzie sprawowana Pasterka

świętojańska. Po niej czuwanie aż do „wschodu słońca z Jezusem” – zaprasza ks. Krzysztof Orzeł. GN patronuje wydarzeniu **js**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



JOANNA SADOWSKA

Spartakiada niepełnosprawnych

Europa bez barier

Zawiązanie nowych przyjaźni, integracja kulturowa i sportowa, a przede wszystkim okazja do wyjścia z domu to dla niepełnosprawnych wielka wartość.

Od 25 do 27 maja odbywała się w Tarnowie V międzynarodowa spartakiada „Europa bez barier”. Wzięło w niej udział około 100 niepełnosprawnych, w wieku od 10 do 40 lat, z Węgier, Ukrainy,

Słowacji i z Tarnowa. To osoby niepełnosprawne umysłowo, niektóre również fizycznie. – Jesteśmy ośrodkiem integracyjnym i stąd współpraca z warsztatami terapii zajęciowej w Tarnowie i odpowiednikiem

tej instytucji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej – wyjaśnia Piotr Augustyński, zastępca dyrektora Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie. Program spartakiady został tak przygotowany, aby wszyscy mogli w nim wziąć udział. Niepełnosprawni uczestniczyli w zawodach sportowych, plenerze malarskim, gdzie mogli wykazać się nie tylko zdolnościami artystycznymi, ale także zaprezentować rodzimą kulturę i tradycję. Mieli też okazję spotkać się z władzami miasta, zwiedzić Tarnów i okolice. Ze spartakiady zadowoleni byli zarówno uczestnicy, jak i ich wychowawcy. – Pierwszy raz jestem w Tarnowie – zdradza Wiktoria Kowalska, wolontariuszka opiekująca się niepełnosprawnymi w Białej Cerkwi na Ukrainie. – Takiej radości, takiego uśmiechu i zadowolenia jak choćby podczas rozgrywek sportowych chyba nigdy u podopiecznych nie widziałam. **js**

Niepełnosprawni chętnie uczestniczyli w zajęciach plastycznych

Sesjao bp. Janie Stepie

Biskup czasów stalinizmu

28 maja w tarnowskim seminarium odbyła się sesja naukowa, w 50. rocznicę śmierci biskupa tarnowskiego Jana Stepy.

Ks. bp Jan Stepa był ordynariuszem tarnowskim w latach 1946 do 59. Zdaniem ks. Jerzego Krzanowskiego, autora książki „Prawda i miłość”, w całości poświęconej postaci bp. Stepy, już w latach 30. XX wieku potrafił on przewidzieć złowrogie skutki, jakie niosą dla wiary komunizm czy narodowy socjalizm. – Sam wiele wycierpiał i wiedział, że przed niebezpieczeństwami może chronić tylko systematyczna praca duszpasterska – mówi ks. Krzanowski. Jak zauważa ks. prał. Piotr Gajda, kapelan bp. Stepy w Tarnowie, to był bardzo mądry, wykształcony i świetnie przygotowany do pełnienia tej posługi kapłan. – Wiele zdziałał w diecezji. Poświęcił diecezję Matce Bożej, organizował Rok Jubileuszowy, odzyskał budynek seminarium duchownego dla Kościoła. Przewidział też wiele niebezpieczeństw. Katechizował



GRZEGORZ BRODEK

Gościem seminarium był kard. Marian Jaworski, wychowanek bp. Jana Stepy z przemyskiego seminarium

na przykład matki, by w razie likwidacji nauki religii w szkołach to one uczyły dzieci w domach – wspomina ks. Gajda. Bp Stepa zorganizował również dom rekolekcyjny, w którym ciągle odbywały się sesje rekolekcyjne. W latach jego pracy w Tarnowie wzięło w nich udział tysiące diecezjan. – W moim odczuciu

jego praca skupiała się na pogłębianiu życia religijnego i duchowego wiernych. To, że przez okres komunistyczny religijność na naszym terenie przetrwała i dziś diecezja należy do pobożniejszych regionów kraju, to jest owoc pracy bp. Stepy – uważa ks. dr Jan Banach, historyk Kościoła. **gb**



KS. ANDRZEJ TUREK

bp Wiktor Skworec

Udział w głosowaniu i wybór osób, które w pełni podzielają naukę Ewangelii w sprawach etycznych i społecznych, zwłaszcza w kwestii ochrony życia, małżeństwa i rodziny, daje nam, wierzącym Polakom, realną szansę wniesienia Chrystusa i ewangelicznych wartości na forum narodów Europy, a tym samym tworzenia ładu moralnego. Serdecznie apeluję i **proszę Was, abyscie wzięli udział w eurowyborach i wskazali ludzi znanych Wam z wierności chrześcijańskim zasadom moralnym, dających im publicznie świadectwo.** Przyszły kształt Unii Europejskiej zależy dziś od nas, od naszych przedstawicieli, dlatego udział w wyborach jest moralnym obowiązkiem. Na Chrystusie – Kamieniu Węgielnym – Europa zbudowała swoją tożsamość i kulturę. Nie wolno więc tego Kamienia nie zauważać lub usuwać, bo inaczej runie europejski dom. A przecież nikt nie chce samozagłady; chociaż niekiedy ma się wrażenie, iż Europejczycy tracą instynkt samozachowawczy a odrzucając normy i zasady etyczne dążą w sposób nieunikniony do zburzenia dotychczasowej cywilizacji i zatracenia samych siebie.

Z listu pasterskiego na Niedzielę Zesłania Ducha Świętego A.D. 2009.

Szlak Architektury Drewnianej

Ducha słoje i sęki

Zwiedzić, posłuchać muzyki, a na koniec zatrzymać w kadrze. **Małopolska Organizacja Turystyczna** kolejny raz zaprasza na wyjątkowy szlak.



Na szlaku znajduje się także zabytkowy kościółek na tarnowskim Burku

JOANNA SADOWSKA

Do końca września można zwiedzić prawie 60 obiektów znajdujących się na Szlaku Architektury Drewnianej. To okazja, aby zobaczyć wnętrza na co dzień zamknięte lub otwierane tylko na nabożeństwa. Można także wpisać się do księgi pamiątkowej i posłuchać o ciekawostkach danego miejsca. – To już druga edycja naszego projektu. W zeszłym roku otworzyliśmy 30 kościołków, które odwiedziło aż 80 tys. osób – wylicza Paweł Mierniczak, dyrektor MOT w Krakowie. Jeśli zwiedzanie zaplanujemy na sobotę lipca lub sierpnia, jest szansa, że wysłuchamy również koncertu z cyklu „Muzyka zaklęta w drewnie”. Rozbrzmi ona m.in. w Binarowej, Lipnicy Murowanej, Sękowej, na tarnowskiej Terlikówce, w Męcinie. MOT zaprasza również do udziału w konkursie fotograficznym „Małopolski szlak architektury drewnianej”. Zdjęcia można nadsyłać do końca września. Więcej informacji na stronie www.drewniana.malopolska.pl.

js

Nowe wyzwania wychowawcze

Przestępco – fora z fora!

Jak pomóc zwłaszcza młodej osobie, zagrożonej przez cyberprzemoc, zastanawiali się w Tarnowie rodzice, nauczyciele i psycholodzy.



Konferencję zakończył panel m.in. na temat monitorowania wakacyjnych zagrożeń w Internecie

JOANNA SADOWSKA

Gdy jednym SMS-y, e-maile czy komentarze służą do komunikowania się czy dyskusji, inni wykorzystują je do nękania, zastraszania, obrażania czy wyśmiewania. Wtedy pojawia się tzw. cyberprzemoc, czyli przemoc z użyciem mediów elektronicznych, głównie komórek i Internetu. W Tarnowie 25 maja odbyła się konferencja pt. „Cyberprzestępstwo nowym wyzwaniem wychowawczym”. Cyberprzemoc zrodziła się na przełomie XX i XXI w. i dotęga coraz większej liczby młodych osób. Świadczą o tym badania przeprowadzone wśród uczniów tarnowskich szkół. – Tylko 15 proc. nigdy nie było ofiarą żadnej z form cyberprzemocy. – podkreślała Agnieszka Latos z poradni terapeutycznej w Tarnowie. Często autorami wulgaryzmów są ich rówieśnicy ze szkoły. – Agresja rodzi agresję, a my właśnie tego chcemy uniknąć i stąd temat tej konferencji – dodaje Danuta Ciszek, inspektor Wydziału Edukacji UMT. Zwykle dzieci i młodzież nie uświadamiają sobie, że stają się ofiarami cyberprzemocy i nie szukają pomocy u dorosłych. – W konsekwencji może to ich doprowadzić do depresji, nerwic, izolacji, a nawet samobójstwa – podkreślał Grzegorz Gubała, starszy aspirant z Wydziału Prewencji Komendy Policji w Krakowie. Rozwiązań jest kilka: odpowiednia profilaktyka w szkole i domu, poszerzenie świadomości dzieci na temat niebezpieczeństw oraz wiedza, że za przestępstwa w sieci grozi nawet więzienie. Pożądana jest także większa kontrola rodziców nad dziećmi korzystającymi z Internetu.

Joanna Sadowska

Wspólna inicjatywa w Maszkienicach

Hala – hej!

Zgoda, jak wiadomo, buduje. Także rzeczy skrojone na miarę, ale wielkie i ważne, jak hala sportowa w Maszkienicach.

Ma ona wymiary 14 na 26 metrów i charakterystyczny kolisty dach, który jest wynikiem zastosowania samonośnej konstrukcji. Hala została oddana do użytku i poświęcona 23 maja. – Zastosowanie rzadkiej technologii pozwoliło wybudować w pełni funkcjonalną i bezpieczną halę, a zarazem zaoszczędzić mnóstwo pieniędzy – mówi Grzegorz Brach, wójt gminy Dębno, która była investorem obiektu. Sala kosztowała trochę ponad 700 tys. złotych. – Nie myśleliśmy, że uda się tak tanio postawić obiekt niesłychanie ważny dla naszej miejscowości – podkreśla Stanisław Pierzga, przewodniczący rady gminy, mieszkaniec Maszkienic. Cieszą się zwłaszcza dzieci. – Dotąd dzieci nie miały możliwości grania w koszykówkę czy siatkówkę. Błado zatem wypadały choćby na gminnych zawodach. Teraz naprawdę bardzo się cieszą – zapewnia Irena Kowal, mama 10-letniej Olgi.



Oryginalna konstrukcja hali nadaje jej specyficzny kształt

GRZEGORZ BROZEK

Mieszkańcy wspólnie świętują i cieszą się z nowego obiektu. Ks. Krzysztof Bajorek, proboszcz z Maszkienic, podkreśla, że hala to radość wszystkich. – Wszystkim zależało, żeby ona powstała i kto mógł, wniósł wkład w budowę. Nasi ludzie są bardzo ambitni i ofiarni, ale hala jest bodaj pierwszą rzeczą, którą udało się zbudować w tak wyrazistej współpracy.

gb

Spotkanie z poezją i poetą

Ty jesteś jak powietrze

O tym, że młodzi nie stronią od liryki, świadczą cieszące się dużym zainteresowaniem konkursy poezji, jak choćby ten w Borzęcinie.

Na VI regionalny konkurs recytatorski poezji poety Józefa Barana przyjechało 65 młodych osób – dzieci i młodzieży z czterdziestu szkół powiatu brzeskiego, bocheńskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Konkurs odbył się w maju pod hasłem: „Ty jesteś jak powietrze”. Jury, w gronie którego był J. Baran pochodzący z Borzęcina, oceniało kulturę słowa, interpretację, dobór

repertuaru oraz ogólny przekaz artystyczny. W poszczególnych kategoriach wiekowych po laury sięgnęli: Magdalena Kmiecik z Rzezawy, Dominik Sygnarowicz z Wojniczka i Daniel Kądziała z Bochni. – Jestem zaskoczony dojrzałością interpretacji i recytacji niektórych moich wierszy – mówi J. Baran. – Cieszę się, iż dzieci i młodzież wybierały wiersze nie tylko z moich ostatnich tomików, ale i tych z lat 70. i 80. Co ciekawe, wiele z nich nie straciło na aktualności, mimo iż kiedyś odnosiły się do innej rzeczywistości, w jakiej przyszło funkcjonować Polakom – dodaje poeta. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Czasami trzeba odbyć wiele spotkań i rozmów, by znaleźć dobrą pracę

Aktywizacja zawodowa

Iskierka na przyszłość

W dobie kryzysu bezrobotni, szczególnie niepełnosprawni, często są w bardzo trudnej sytuacji. Z myślą więc o nich **uruchamia się coraz to nowe projekty aktywizacji zawodowej.**

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni rozpoczął drugą edycję programu „Junior”, adresowanego m.in. do osób młodych, do 25. roku życia, a zarazem niepełnosprawnych, zarejestrowanych w PUP. – Uczestnicy kierowani są na staż, w ramach którego nabywają praktycznych umiejętności zawodowych, dostaną stypendium szkoleniowe oraz świadczenie rehabilitacyjne. Z kolei pracodawcy otrzymują premię z tytułu przyjęcia tych osób na staż – wylicza Joanna Sowa z PUP w Bochni. Do tej samej grupy beneficjentów adresowany jest też inny program pt. „Iskierka”. Cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Dzięki niemu, oprócz stażu, niepełnosprawni mają też pomoc doradcy

zawodowego. – Niepełnosprawni ze względu na swoją trudną sytuację wymagają szczególnego wsparcia, dlatego też konieczne jest pozyskiwanie środków na programy skierowane właśnie dla tej grupy – uzasadnia J. Sowa. W bocheńskim PUP rozpoczęto też kolejną edycję programu „I ty możesz być aktywny”, kierowanego do osób zwalnianych oraz będących w okresie wypowiedzenia. Mogą one otrzymać do 17 tys. zł na uruchomienie działalności gospodarczej czy odbyć szkolenie z zakresu małej przedsiębiorczości. Wszystkie programy realizowane są do końca roku. Więcej informacji: PUP, ul. Wojska Polskiego 3, 32-700 Bochnia, tel. 014 611 10 51. **js**



ARCHIWUM URG

Laureaci i wyróżnieni w konkursie poezji

Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Polecenie, które Jezus wydał swoim uczniom w Galilei: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” – ma moc zobowiązującą i dla nas, którzy już zostaliśmy ochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Możemy równocześnie być pewni, że Jezus współdziała z nami, ponieważ mamy Jego zapewnienie. Aby nasze świadectwo było skuteczne, trzeba, byśmy sami najpierw zachowywali na co dzień wszystko, co nam Jezus przykazał w swej Ewangelii. ■

Studium biblijne

Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie...



O zburzeniu Jerozolimy i niewoli babilońskiej usłyszysz studenci Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego.

Pytanie konkursowe z 7 czerwca brzmi: „Czy można twierdzić, że tragiczne wydarzenia, związane z niewolą babilońską, przyniosły pozytywny skutek dla narodu wybranego?”. Odpowiedzi należy

przesyłać do 12 czerwca na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 20.00, powtórka w poniedziałek, po wiadomościach, o godz. 10.00 i 20.00. ■

Stare kości kościo



ŚWIĄTYNIE EMERYTKI.

Choć to nie do wiary, także **dom Boży na tym świecie podlega prawom przemijania.** Ze starością kościołów problem bywa podobny jak ze starością ludzi. Z tym, że chyba dużo większy.

tekst i zdjęcia

KS. ANDRZEJ TUREK

aturek@goscniedzielny.pl

Budowę nowej świątyni wieńczy jej konsekracja. Przez ten ryt liturgiczny zostaje ona ostatecznie oczyszczona ze wszystkiego, co ziemskie, pogańskie i doczesne, definitywnie wyrwana świeckości – profanum i przekazana na wyłączność sacrum; kościół staje się domem Bożym. Jednak akt konsekracji nie ujarzmia działania czasu.

Chrystus przerażony?

– No, ja szczególnie nadaję się do tego rodzaju inspekcji, bo sam mógłbym już iść do skansenu – uśmiecha się ks. prał. Bronisław Marczyk, rezydent w Mielcu Rzochowie. Wraz z nim i ks. Jerzym Ptakiem, rzochowskim proboszczem, przestępujemy próg miejscowego starego kościoła. XVIII-wieczna świątynia w 2003 r., kiedy ukończono budowę nowego kościoła, przeszła na emeryturę. Budynek wyraźnie się skurczył. Wylatują spróchniałe zęby dachówek. Oczodoły okiennic zaciągnięte zmurszałymi powiekami desek. W środku przerażająca pustka, wielokrotniana przez półmrok. Stawiam stopy ostrożnie, jakbym chodził po cmentarzysku, gdzie rozsypane są relikwie świętych. Z wyblakłych ścian zgasłym wzrokiem patrzą świątki o ledwie dostrzeganych rysach. Wnętrza jakichś kabli, odpryski szkła, kopczyki gruzu jak strzępy porzewiałych pacierzy... Kiedy później odwiedzam stary kościół w Moszczenicy Małopolskiej, utwierdzam się w przekonaniu, że nie ma chyba na świecie bardziej czystych źródeł melancholii, aniżeli widok opuszczonej świątyni. Opuścili ją ludzie – czy także Bóg? Z sufitu moszczenickiego kościoła spogląda ogromny Chrystus. Wiekowy, koronowany pyłem – przerażony? Widzi odłamki ławek,

resztki ołtarzy i kościelnych sprzętów, odpadające tynki, kopułę, którą upuściła, wyprowadzając się, chrzcielnica, dwa przyglądające się sobie konfesjonały, zdziwione

Stary kościół w Moszczenicy ma być domem przedpogrzebowym



ła



Rzochowski przykład pokazuje, że gdy parafia wybuduje nowy kościół, stary bywa problemem
PO LEWEJ: ŁOSOSIŃSKI KOŚCIÓŁ W SKANSENIE OŻYŁ, TAKŻE LITURGICZNIE – CIESZY SIĘ LUCYNA BARAN

niemotą, zasypane kurzem krynicy miłosierdzia.

Wieczorem, pełen ruin wygasłych świątyń, czytam kazanie ks. prał. Władysława Piątka, wygłoszone w 2003 r. na pożegnanie starego XVIII-wiecznego kościoła. Łososińską świątynię przenoszono wtedy do skansenu w Nowym Sączu. Kaznodziejska elegia drży nutami żalu: tutaj przecież, w tym kościele, był ołtarz i tabernakulum, tutaj w sakramentach ludzie przez 250 lat zyskiwali zbawcze łaski, stąd wyruszali do wieczności, tu pokolenia modliły się, cieszyły i płakały przed Bogiem w Najświętszym Sakramencie.

Proboszczowy ból głowy

Ks. prał. Józef Janas, proboszcz nowosądeckiej parafii pw. św. Rocha, mówi, że tak on, jak i parafianie, zwłaszcza starsi, nie mogliby patrzeć na swą byłą świątynię osuwającą się w ruinę. – Nasz stary, datowany na XV w., kościół odnowiliśmy całkowicie, zewnątrz i wewnątrz. I to głównie własnymi parafialnymi środkami – podkreśla. Podobnie dzieje się w wielu parafiach w diecezji. Duszpasterze i wierni pielęgnują swe kościoły nieraz ogromnym wysiłkiem. Co jednak robić, kiedy parafialnych środków brak? – Parafia nasza nie jest duża – mówi ks. J. Ptak. – Ludzie wyeksploatowali się na budowę nowej świątyni. Czasy teraz kiepskie, więc tym bardziej

nie są w stanie podjąć niezwykle kosztownego dzieła renowacji starego kościoła. To zabytek, więc konserwator nie pozwoli go rozebrać, ale nie da też pieniędzy na remont. Zostają więc sam, jako proboszcz, bez środków, z dwoma kościołami, modląc się, aby jakaś stara dachówka nie uczyniła komuś krzywdy. Bo to także odpowiedzialność parafii – wzdycha rzochowski włodarz. Jego dylemat skończy się już w tym roku, bowiem stary kościół ma zabrać skansen w Kolbuszowej. – Podobna opcja odnośnie do naszej świątyni z góry odpada – zauważa ks. Tadeusz Machał, proboszcz Moszczenicy. – Nasz XIX-wieczny, zabytkowy kościół jest nie do ruszenia. Nie da się przenieść do skansenu murowanej budowli.

Nowe życie starej świątyni

– O, widzi ksiądz, wszystko zostało odnowione. Kościół lśni, tak w środku, jak i na zewnątrz – wskazuje Lucyna Baran, przewodniczka w nowosądeckim skansenie. Mój żeński cicerone oprowadza ze znanstwem i pasją. – Przeniesienie i renowacja kościoła to ogromne koszty, przewyższające możliwości parafii. A u nas, proszę, kościół ożył, także liturgicznie – podkreśla z niekłamana radością. Ks. Ryszard Kudroń, sprawujący opiekę duszpasterską nad staro-nowym kościołem, opowiada, że sporo w nim okazjonalnych nabożeństw. – Na ostatniej Pasterce było ze 700 ludzi, nie zmieścili się do środka. Mamy również dużo ślubów, i to z całego kraju: 15–20 rocznie – wylicza. Ks. Janas też odnotowuje, że wiele par chce w jego starym kościele przyjmować sakrament małżeństwa i wiele dzieci chrzconych jest pod wejrzeniem św. Rocha. – Bóg szczerze błogosławi tutaj swą łaską. Można rzec, iż włożone w remont ofiary i prace zwracają się stokrotnie – dodaje z uśmiechem.

Pogrzeb wskrzesza nadzieję

Ks. Machał przyznaje, że po konsekracji nowej świątyni nie bardzo było wiadomo, co robić ze starym kościołem. Przez 10 lat, do 2006 roku, praktycznie niszczał. Ratunkiem stały się dotacje marszałka, wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz UE. W kwestiach proceduralnych pomogła kuria diecezjalna i urząd gminy, więc przy pewnym wkładzie parafii bardzo wiele już z tych źródeł udało się zdobyć. – Teraz szansą jest taki projekt adaptacji starych świątyń w domy przedpogrzebowe: z lodówką, miejscem obrzędowym itd. Dla tego celu można pozyskiwać środki z zewnątrz. Myślę, że to jedyne wyjście, by nasz kościół emeryt ożył i znów był piękny – planuje moszczenicki proboszcz.

Tu przecież dom Boży!

Ks. Wojciech Rzemieński, liturgista, zauważa, iż nie istnieje jakiś ryt „dekonsekracji” starej świątyni, w której już nie sprawuje się kultu. – To jest podobnie jak z łaską sakramentalną

Naszą starą świątynię odnowiliśmy całkowicie – podkreśla ks. J. Janas



stygmatyzującą duszę: nie można jej wymazać czy odwołać. Ta perspektywa każe ze starym kościołem obchodzić się z szacunkiem, wręcz pietyzmem, należnym domowi Bożemu, uświęconemu modlitwą pokoleń – podkreśla. Pokolenia przemijają. Choć to nie do wiary, także dom Boży podlega prawom przemijania. Z jednej strony uczy to, że na tym świecie chrześcijanin nie może przywiązywać się do niczego – nawet do swego parafialnego kościoła. Z drugiej zaś ta absolutna wolność odsyła do Kościoła Bożego, który jedyny, jako że uczyniony jest ręką Boga, wznosi się ponad nieubłaganą rzekę czasu. – Ale zawsze trzeba pamiętać – twierdzi ks. Ptak. – Kiedy już nasz stary kościół odejdzie do skansenu, tam, gdzie stał, zrobimy parking z zarysem byłej świątyni. A na miejscu ołtarza postawimy krzyż. Tu przecież był dom Boży. ■

Dotacja i kult



KS. DR PIOTR DREWNIAK
 DIECEZJALNY KONSERWATOR
 ZABYTKÓW

– Burzenie starej świątyni jest wbrew naszej polskiej mentalności. Również oddanie jej do skansenu to ostateczność. Większość starych kościołów wpisana jest do rejestru zabytków i podlega ochronie prawnej. Ów wpis niesie pewne ograniczenia prawa własności, ale parafia zyskuje przez to prawo ubiegania się o dotację dla zabytku z budżetu państwa czy z UE. Mogą one być nawet stu procentowe! Troska o zabytkową świątynię leży nie tylko w gestii parafii. To także ustawowy obowiązek samorządów. Optymalnym modelem jest renowacja zabytkowego kościoła i dalsze wykorzystywanie go duszpastersko-kulturowo.

PANORAMA PARAFII pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łososinie Dolnej

Niezatapialne filary



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TUREK

Szkoła otoczona wieńcem dzieci, nowy kościół dumnie wpatrzony w nieboskłon, gdzie tańczą szybowce z pobliskiego lotniska – **kipi życie w parafii, której miało nie być.**

Beskid Wyspowy przegląda się w lustrze rzeki Łososiny, tak jak okoliczne wzgórza, wyłożone tapetami sadów, przeglądają się chyba z niedowierzaniem w zwierciadło lotniska, którego nie powinno być tutaj, pośród gór. Ale jest i to od dawna – początki Łososińskiego Podhalańskiego Aeroklubu sięgają lat 20. XX wieku. Parafia jest dużo starsza, bowiem datowana na 1325 rok. Przez wieki zmieniało się

tu wiele, nawet nazwa – w 1970 r. Jakubkowice stały się Łososiną. Miejscowość, położona na starym szlaku wiodącym z Węgier do Gdańska, wciąż się rozwijała. Aż przyszli komuniści.

Tama w życiorysie

– W partyjnych głowach ulągł się pomysł budowy zbiornika wodnego w pobliskiej Będzieszynie, by w ten sposób uzyskać wodę pitną dla Śląska – opowiada ks. prał. Władysław Piątek, były proboszcz Łososiny, obecnie kronikarz jej dziejów. – Oznaczało to zalanie Łososiny Dolnej. Ponad 20 lat ludzie żyli tutaj ze świadomością, że przyjdzie potop. To była wielka tama w życiorysie wioski: nic nie budowano, nie remontowano, władze nie dawały zezwoleń na żadne inwestycje. Dopiero w 1982 r. idea ostatecznie upadła i mogliśmy przystąpić do budowy kościoła. Parafianie, animowani przez ks. Piątka i wspomagani przez Polonusów zza Wielkiej Wody, gorliwie przystąpili do dzieła. Nowa świątynia była gotowa już w roku 1987. Pod fachowym, gospodarskim okiem ks. Antoniego Myjaka, obecnego proboszcza, pięknieje do dziś.

Łaskawa i „Gościa” gościna

Nie wiadomo, czy świadomie, ale komuniści planowali zalać jeden z najpobożniejszych zakątków diecezji. – Religijność parafian określiłbym jako zdrowo tradycyjną i otwartą na ożywcze tchnienie nowych form ewangelizacyjnych – zauważa proboszcz. Te nowe formy to na przykład prasa religijna, po którą Łososinianie bardzo chętnie sięgają. „Gościa Niedzielnego” we wspólnocie liczącej 2700 wiernych, rozchodzi się nawet 200 egz.

To, statystycznie rzecz ujmując, najczęściej w diecezji. Na tle diecezji Łososina wybija się też wysoką frekwencją w kościele. – Wierni chętnie uczestniczą w nabożeństwach pasyjnych i maryjnych – mówi proboszcz. – Wielkim kultem otaczana jest nasza Maryja, Matka Pocieszenia, Łaskawa. Jej obraz, wedle tradycji, przekazała Łososinie królowa Jadwiga. Staramy się też rozwijać kult patronów, Piotra i Pawła. To filary Kościoła. Jak pokazuje historia również naszej parafii, filary niezatapialne – dodaje z uśmiechem. **xat**



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00, 18.00,
(19.00 – okres wakacyjny).
CODZIENNE: 7.00, 18.00,
(19.00 – okres wakacyjny).
ODPUSTY: 29 VI ku czci Świętych Apostołów Piotra i Pawła i **1 niedziela IX** ku czci Matki Bożej Pocieszenia.

Zdaniem proboszcza



– Wyrazem żywej religijności parafian są działające u nas grupy kościelne.

Mamy m.in.: DSM,

25 róz różańcowych, orkiestrę parafialną, liczącą już ponad 80 lat tradycji, 50 lektorów i 82 ministrantów. Staraniem parafii, każdy z chłopców otrzymuje czasopismo liturgicznej służby ołtarza. Ogromnie ważnym narzędziem ewangelizacji jest prasa katolicka. Dlatego na wszelkie sposoby promujemy „Gościa Niedzielnego”. Zawsze wychodzę z nim na ambonę, wskazując ciekawe artykuły, mówię o „Gościu” nawet pięć minut. Nie jest to czas stracony, bowiem „Gość” gości w wielu domach parafii. Praktycznie każde święto rodzinne łączone jest z Eucharystią. Wierni zamawiają Mszę św. z okazji rocznicy śmierci bliskich, urodzin czy małżeńskich jubileuszy. Znakiem ofiarności dla Kościoła są nowa świątynia oraz zaangażowanie ludzi w podnoszenie estetyki i funkcjonalności zabudowań plebańsko-kościelnych. Byłoby wspaniale, gdyby jeszcze więcej parafian, zwłaszcza starszych, chciało angażować się w grupy religijne. Byłby to piękny dar, jaki parafia złożyłaby sobie na 685. rocznicę powstania, przypadającą już w 2010 r.

Ks. Antoni Myjak

Ur. 25 IX 1954 r. Pochodzi z Łącka. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1981. Posługiwał: Szczucin, Dębica, Limanowa; był proboszczem Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu i parafii pw. św. Jakuba w Tuchowie. Od 2000 r. proboszczuje w Łososinie Dolnej. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Robert Dytko, wikariusz, i ks. prał. Władysław Piątek, rezydent.



Przy pomocy ambony proboszcz z radością rozprawdza najwięcej „Gościa” w diecezji
PO PRAWIE: Łososińska Maryja Pocieszenia – łaskawa